



Zamów prenumeratę 

Miejsce mocy

Ptasiek

Bukowiec to polska nazwa wioski na (trasie Łódź - Tomaszów Maz.), zamieszkałej przed wojną przez Niemców przybyłych w celach zarobkowych na tereny łódzkiej Ziemi Obiecanej. Do dziś pozostało po nich wiele śladów: murowane domy i budynki gospodarcze, samotna stara plebania oraz piętrowa rezydencja niemieckiego przemysłowca, która obecnie pełni funkcję siedziby stowarzyszenia "ONJATY".

Gospodarzami tego domu są Jola Różycka, jej 7-letni syn Kajtek oraz suczka Telma. Sam budynek, bardziej przypominający łódzką kamienicę niż dom na wsi, przechodził po wojnie różne koleje losu, jednak zawsze działalność w nim prowadzona związana była z dziećmi. Od połowy lat 90-tych pełnił funkcje szkoły wiejskiej, która po wyeksploatowaniu budynku przeniosła się na nowe miejsce. Porzuconym starym domem zainteresowało się stowarzyszenie "ONJATY" od dawna poszukujące miejsca na wsi odpowiedniego do prowadzenia zajęć z dziećmi i młodzieżą oraz terapią osób z problemami psychicznymi. Wójtowi gminy Brójce spodobał się pomysł utworzenia w Bukowcu środowiskowego domu pomocy i wkrótce została podpisana umowa o przekazaniu na 30 lat stowarzyszeniu starego domu z ogrodem, łąką i stawem (ok. 2 ha terenu). Dom pod rządami nowych właścicieli nabrął nowego życia, wypiękniął, wypełnił się ciekawymi pomysłami. Jola, z wykształcenia biolog molekularny, z pasji artystka i arteterapeutka (zajmuje się terapią przy pomocy różnych form sztuki) często gości w Bukowcu osoby zainteresowane ochroną dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego. Dlatego można tu spotkać artystów związanych z kulturą wsi tj. Teatr Wiejski "Węgajty" i zespół "Owo" a także ekologów z Ośrodka Działań Ekologicznych "Źródła". Spotkania przy okazji nowiu i pełni księżyca stają się okazją do wymiany poglądów na temat mądrości życia, ekologii i kultury, również do planowania wspólnych działań oraz bycia ze sobą na płaszczyźnie śpiewu i tańca.

Jednak obszar Bukowca to nie tylko wieś, lecz również łąki, rzeczka Miazga i las, w których można spotkać naturalnych mieszkańców tych okolic: czajki, sarny, lisy, dziedziki i sowy. Puls dzikiej przyrody bije tu z zadziwiającą różnorodnością dźwięków i form. Oba te światy, zapisane w barwie ziemi, smaku wody, stojach drzew i oczach ludzi, tworzą nierozzerwalną jedność historii tego miejsca. W czasie spaceru po łąkach nad rzeczką Miazgą odnaleźć można piękne źródło, w którym żaby i trzaski znalazły sobie zaciszne refugium. Jak się można dowiedzieć od starych osób, przed wojną próbowano okiełznać źródło zakładając mu metalowy gorset, tak aby życiodajna woda popłynęła rurą do miasta Łodzi. Jednak wichry wojny, które wkrótce przeszły po tym terenie nie pozwoliły zrealizować zgubnych dla tego miejsca zamiarów. I tak czyste źródło wciąż cieszy oko swymi urokami a dla wielu istot leśnych jest gwarancją dalszego życia.